

PT. Muzeum Miejskie  
M 256 (Księgarnia) w Cieszynie

# Gazetka Cieszyńska

Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym

## PRENUMERATA

w Polsce: całorocznie 10 zł, kwartalnie 2,50 zł, numer pojedynczy 15 gr;  
w Czechosłowacji: całorocznie 60 Kcz; w Ameryce: 3 dolary

## WYCHODZI NA ŚRODĘ I NIEDZIELĘ KAŻDEGO TYGODNIA

Adres Redakcji i Administracji: Cieszyn, ul. Pokoju 6, I piętro

## OGŁOSZENIA

po 1,50 zł za wiersz garmondowy  
Konto Pocztovej Kasy Oszczędności  
w Katowicach numer 309.552, w Pradze numer 44.533

# Katolicy a szkoła na Zaolziu

Odbudowa a częściowo tworzenie nowych szkół polskich na Zaolziu nasuwa cały szereg zagadnień obchodzących bardzo blisko nas katolików.

Wiemy, że przeszło dwie trzecie młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych i średnich to młodzież katolicka. O sprawie, jak wygląda kierownictwo szkół i skład grona nauczycielskiego, które kierować będzie wychowaniem katolickiej młodzieży w szkole, mamy dotąd wiadomości niedostateczne. We wielu jednak już wypadkach stwierdzamy, że mimo zapowiedzi p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz p. wojewody śląskiego, że kierownictwo szkół i skład nauczycieli będą ściśle dostosowane do wyznaniowego udziału dzieci uczęszczających do szkół, władze szkolne tego polecenia nie wykonały.

Wrócimy do tej kwestii jeszcze później. Narazie tylko wyrażamy zdziwienie, że niższe władze szkolne pozwoliły sobie tak zlekceważyć polecenie swego ministra i kuratora śląskiego okręgu szkolnego, którym jest wojewoda śląski, narzucając szkołom o zdecydowanej olbrzymiej większości młodzieży katolickiej — kierownictwo niekatolickie. Po dawnemu zmierzają niektórzy ludzie u nas na Zaolziu do tego, by w imię rzekomego patriotyzmu i zasług obywatelskich kierownicze stanowiska w szkołach o olbrzymiej przewadze młodzieży katolickiej obsadzić niekatolikami a do nas katolików ma się pretensję, abyśmy to w pokorze przyjmowali i milczeli.

Otóż na to my katolicy się nie zgodzimy. Nie pozwolimy na to, aby od samego początku przełamywano wyraźną i słuszną wolę najwyższych władz szkoły, aby krzywdzono nas katolików Polaków, stawiając kierunek wychowawczy naszej młodzieży katolickiej na błędnym torze.

Czy naprawdę nie ma na Śląsku nauczycieli katolików, którzy by byli godnymi stać się kierownikami szkół o olbrzymiej większości młodzieży katolickiej — np. we Fryszacie, w Karwinie i wielu innych miejscowościach? Czy naprawdę tak marni są nauczyciele katolicy, że wizytatorzy i inspektorzy szkolni musieli do tych szkół dać kierowników niekatolickich?

Ponieważ o niektórych wypadkach takich dowiedział się p. Wojewoda i słusznie zażądał zmiany, padł popłoch na filistynów. Gorączkowo szuka się dróg i sposobów, by mimo wszystko utrzymać wbrew woli ministra i wojewody protegowanych na niewłaściwych stanowiskach.

Więc czyni się usiłowania, by podobnie jak żydzi posługują się niekiedy szabesgojami, znaleźć takich szabeskatolików, którzy prosić będą o pozostawienie niekatolików na czele szkoły, w której kierownikiem winien być katolik.

Pono nawet dostojnicy szkolni zagrożonym dawali radę: postarajcie się o to, aby katolicy wstawiali się za wami, to was pozostawimy. Więc zaczęło się ubieganie za szabeskatolikami. Pono o tych zabiegach już coś niecoś wie także p. inspektor szkolny we Fryszacie.

Jeżeli ktoś posiada zasługi wobec Państwa Polskiego — ma Polska i jej Rząd dostateczną ilość środków do wynagrodzenia: pochwały publiczne, orderzy itd. Kierownictwa w szkole nie

są środkami wynagrodzenia za zasługi. Nie tędy droga szanowni panowie.

Jeżeli zaś ktokolwiek zwracać się będzie do nas katolików z prośbą o poparcie niekatolika jako wychowawcy dzieci katolickich — musimy mu dać odpowiedź odmowną. Kosztem wychowania młodzieży katolickiej nie oddaje się usług przyjacielskich.

Zresztą katolikowi tego czynić nie wolno. Pierwszy synod plenarny w Polsce odbyty w r. 1936 w Częstochowie daje nam katolikom bardzo wyraźne wskazania, które obowiązują wszystkich katolików w sumieniu. Uchwała 122 Synodu plenarnego mówi bowiem:

„Na mocy prawa przyrodzonego i uroczystych orzeczeń papieskich, a zwłaszcza na mocy encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, rodzice katolicy powinni się domagać, aby ich dzieci kształciły się w katolickich szkołach wyznaniowych. Zanim szkoły wyznaniowe utworzo-

ne zostaną, Synod Plenarny nalega, aby wierni z prawa i obowiązku domagali się, by nauczanie w obecnym ustroju szkolnym odpowiadało w całości zasadom katolickim i aby młodzieży nie narażano na szkody religijne i moralne przez niestosowną koedukację, przez łączenie młodzieży katolickiej z żydowską i przez powierzanie wychowania młodzieży katolickiej nauczycielom innowiercom.”

Nie ma zatem już obecnie wątpliwości, jakie zasady obowiązują w dziedzinie szkolnej wszystkich katolików i do jakich celów katolicy dążyć powinni wszelkimi siłami.

Doświadczenia poczynione z obsadzaniem naczelných miejsc w szkołach u nas już w pierwszych miesiącach, są najlepszym dowodem, jak bardzo usprawiedliwione są te żądania i jak bardzo potrzeba czujności nas katolików.

Szabeskatolików zaś odtąd u nas nie będzie!

Katolik z Zaolzia.

# Pogrzeb Ojca Św. Piusa XI

We wtorek o godz. 15 rozpoczął się wzruszający obrzęd złożenia na wieczny spoczynek w podziemiach Bazyliki Watykańskiej ciała zmarłego Ojca św. Piusa XI przy dźwiękach dzwonów św. Piotra i pieniach żałobnych chóru sykstyńskiego. Wielkie rzesze ludu ze wzruszeniem odmawiały modlitwy Różańca św. W żałobnym obrzędzie wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie a wśród nich Ks. Prymas Polski, arcybiskupi i biskupi, cały korpus dyplomatyczny. Orszak żałobny prowadził w czarnej kapie i białej infule kardynał — kamerlengo Pacelli. Za trumną postępowała najbliższa rodzina Papieża, zamykała pochód gwardia szwajcarska.

Dziekan kapituły watykańskiej pobłogosławił Zwłokom, które ze wspianego katafalku w kaplicy N. Sakramentu przeniesiono na marach do nawy w Absydzie Bazyliki pomiędzy Konfesją świętego Piotra a wielkim ołtarzem, gdzie już przygotowano potrójną trumnę, jedną z drzewa cyprysowego wybitą purpurowym jedwabiem, drugą ołowianą i trzecią z drzewa orzechowego, na której widnieją godła i imię papieskie.

Zwłoki odziane w szaty pontyfikalne złożono w trumnę, ustawioną jedną w drugiej. Dziekan kapituły watykańskiej udzielił Zwłokom absolucji a prefekt ceremonij apostolskich okrył twarz Zmarłego białym welonem, poczym całe ciało okryte zostało purpurową materią. U stóp Zmarłego złożono trzy woreczki z poświęcanymi medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi w liczbie lat pontyfikatu, oraz puszkę ołowianą z pergaminem zawierającym streszczenie żywota Zmarłego Papieża. Streszczenie to przygotował prałat Bacci, sekretarz „brevium ad principes”. Kardynałowie zbliżają się do zwłok Papieża, by oddać hołd po raz ostatni, błogosławią zwłoki i dotykają je ręką.

Zbliżają się rzemieślnicy, którzy nakładają pierwsze wieko trumny. Widnieją końce szerokich sznurów, które na rogach opatrzone zo-

stają dwoma lakowymi pieczęciami kardynała Camerlengo i również dwoma pieczęciami „maestro di camera”. Po środku zakładają jeszcze dwie pieczęcie: jedną Kapituła Watykańska, drugą kardynał Arcypresbiter. Rzemieślnicy zakładają wieko drugiej ołowianej trumny, która również zostaje opatrzona, podobnie jak pierwsza, pieczęciami tym razem w ołowiu. Zamkniętą zostaje i trzecia trumna. Zbliża się archiwista kapituły watykańskiej prałat Ferraro i klęcząc odczytuje oficjalny akt o zamknięciu trumny. Następnie prałat Bacci odczytuje wspomnienie żałobne, którego oryginał spisany na pergaminie został zamknięty w puszcze w trumnie. W tym treściwym żywocie często powtarza się imię Polski, z którą tak serdecznymi węzły był związany Pius XI, wspomina się „Cud nad Wisłą”, lata nuncjatury w Warszawie.

Zbliża się ostatnia droga Piusa XI, następują przygotowania do przeniesienia zwłok do podziemi Bazyliki watykańskiej. Kardynałowie powstają z miejsc i udają się do konfesji św. Piotra, schodzą po stopniach do grobu pierwszego Apostoła, po modlitwie wychodzą i udają się do zakrystii.

Formuje się pochód, na czele którego krocą członkowie kapituły watykańskiej. Za nimi na specjalnym przystrojonym w kir wózku posuwają się nosze, na których spoczywa potrójna trumna ze Zwłokami Papieża.

Bazylikę zalegają już ciemności, migocą tylko oliwne lampy u Konfesji św. Piotra. Niesłychanie wstrząsające wrażenie czyni w jej mrokach posuwający się pochód przy pieniach chórów śpiewających „Miserere” i „Benedictus”. Zbliża się on pod kopułą Michała Anioła i do ołtarza Konfesji umyślnie ustawione rusztowanie umożliwi opuszczenie bardzo ciężkiej trumny do podziemi. Duchowieństwo otacza balustradę wieńcem, biją dzwony, wierni odmawiają litanię do Najśw. Maryi Panny

Już sznury obejmują trumnę, unoszą ją nieco w górę i zwolna lekko opuszczają do kryp-



ty. Trumna ze Zwłokami Piusa XI ginie z oczu osób pozostających w Bazylice. Gwardia prezentuje broń. Chór śpiewa „Requiem aeternam...”

Na dole, w krypcie, trumnę przyjmuje inny

wózek, który wzdłuż galeryj przewozi ją na miejsce wiecznego spoczynku, tuż obok grobowca Piusa X.

Duchowieństwo udziela ostatniej absencji, a murarze przystępują niezwłocznie do pracy

wznoszenia pokrywającego trumnę muru. Pochował Rzym swego Biskupa, świat chrześcijański swego Papieża, ludzkość najlepszego Człowieka, Polska najzyczliwszego przyjaciela.

Bielsko  
Boğumin  
Cieszyn  
Frysztat

# Chronika śląska

Jabłonków  
Karwina  
Skoczów  
Trzynieć

## Nieustraszony żeglarz-harcerz śle pozdrowienia

**Od Redakcji:** Harcerz Władysław Wagner (z Wierzbnika, wojew. Kieleckie) wyjechał w lipcu 1932 roku małą łodzią żaglową „Zjawia” w podróż morską z Gdyni naokoło świata.

Gdy łódź uległa zniszczeniu na wybrzeżach Ameryki Środkowej zbudował z ogromnym trudem drugą łódź, a później trzecią. Obecnie w siódmym roku swej ryzykownej podróży dopłynął na „Zjawie III” z Sidney w Australii przez Ocean Indyjski i Morze Czerwone do Suczu. Przez Morze Czerwone płynął 24 dni.

Z Australii towarzyszą mu dwaj harcerze Australijczycy, którzy marzą o tym, by dostać się z Wagnerem do Anglii.

Wagner jest pierwszym Polakiem, który dokonuje tak trudnego dzieła i to w tak prymitywnych warunkach na własny koszt i ryzyko, wspierany jedynie przez bractwo harcerską z p. wo-

jewodą Grażyńskim. Wszyscy patrzą na żeglarza z podziwem i uznaniem za czyn, przynoszący chlubę Polsce. Podkreślają to nawet bardzo wstrętniejsi w swych sądach Anglicy.

Miło podkreślić, że w skromnej bardzo kajuacie Wagnera na dwumasztowej „Zjawie III” widnieje wizerunek Chrystusa Pana na Krzyżu i obraz Matki Boskiej.

W swej podróży naokoło świata na jachcie „Zjawia III” zawiązałem przed kilku dniami do kanału sueskiego i stąd też przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia dla Czytelników zasłużonej tak bardzo dla sprawy polskiej „Gwiazdki Cieszyńskiej” i mych braci harcerzy zaolziańskich, pragnąc w ten sposób wyrazić mą wielką radość z przyłączenia Zaolzia do Polski, naszej wspólnej Ojczyzny.

Suez, 29 I 1939 r.

Wł. Wagner.

**Zjazd Okręgu cieszyńskiego KSMM** odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego br. o godz. 10.45 w Cieszynie w sali Dziedzictwa. — Kierownictwo.

**Miesięczne zebranie Oddziału Katol. Stow. Mężów w Cieszynie** odbędzie się w niedzielę 19 lutego o godz. 3.30 po poł. w sali „Dziedzictwa”.

**Walne zebranie Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, Koła w Cieszynie** odbędzie się w poniedziałek 27 lutego o g. 18 w sali posiedzeń Magistratu. Ze względu na ważność obrad, dotyczących także spraw szkolnictwa na terenie odzyskanego Śląska Zaolziańskiego, uprasza się Członków o pewne i punktualne przybycie.

**Towarzystwo Hodowców Drobnego Inwentarza w Cieszynie** zaprasza hodowców z Zaolzia oraz członków na ogólne zebranie, które się odbędzie w sobotę 25 lutego o godz. 14 w małej sa-

li Domu Narodowego, na którym omówione będą wszystkie tematy związane z hodowlą drobnego inwentarza oraz zbyt skórek króliczych i nutryj.

**Z Twa Teatru Polskiego w Cieszynie.** Na zakończenie karnawału wystawi Teatr Polski słynną, choć niestara i nader miłą operetkę pt. „Roxy i jej drużyna”. Operetka złożona z wybitnych sił z primadonną Łodą Halamą na czele, niemniej chór i balet, wszystko z Warszawy — zawita do nas w piątek 17 bm. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Ceny miejsc operetkowe. Bilety do nabycia w Księgarni Dziedzictwa.

**Żałoba po Ojcu św. trwa do soboty.** Złożenie zwłok Ojca świętego do grobu w bazylice św. Piotra w dniu 14 lutego, zgodnie ze zwyczajem watykańskim, nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych. Żałoba ta w Polsce zostanie zakończona w sobotę 18 bm., w którym to dniu o-

godz. 10 rano odprawione zostanie w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych karnawałowych obowiązuje zatem do soboty 18 bm., godz. 12 w południe.

**„Wieczór Walca” Drukarzy.** Związek Zawodowy Drukarzy, Oddział w Cieszynie urządza w sobotę 18 bm. wieczorem w sali hotelu Pod Złotym Wołem tradycyjny „Wieczór Walca”. Orkiestra braci Niemców.

**Zamiast wieńca** na trumnę swego zmarłego członka honorowego śp. dyr. prof. inż. Jerzego Buzka, złożyło Stowarzyszenie Studentów ze Śląska „Znicz” w Cieszynie, kwotę 10 zł na cele Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

**Przeniesienie biur komendy Policji.** Powiatowa Komenda Policji Woj. Śl. w Cieszynie przeniosła swe biura z ul. Wyższej Bramy 35 do gmachu b. Starostwa przy ul. Szerokiej 13, zaś Komisariat Policji przeniósł się z ratusza do tego samego gmachu. Ponadto w gmachu tym mieści się Wydział śledczy Policji Woj. Śl.

**Zjednoczenie turystyki na Śląsku Cieszyńskim.** W myśl uchwał powziętych na konferencji turystycznej dnia 28 ub. m., jaka odbyła się w Cieszynie pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego, została zwołana na dzień 1 bm. konferencja dla ustalenia prac nad przeprowadzeniem unifikacji turystyki na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa „Beskid Śląski”, Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego w Cieszynie, Klubu Sportowego „Zaolzie” oraz delegat Zarządu Głównego Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Dla rozpoczęcia najpilniejszych prac organizacyjnych i terenowych została utworzona komisja organizacyjna. Komisja ta zajmie się objęciem na odzyskanych terenach w opiekę schronisk górskich, utworzeniem kół nawiązującej się jednolitej organizacji turystycz-

## Jura i Jóniek

**Jura:** Nie chciałem temu wierzyć, jak mi gdoś, już akurat nie pamiętam gdo to był, w piątek przed południem powiedział, że Ojciec św. umrzył. Myślałem se zrazu, robi se mnie poszklapki, to będzie bojka, coś gdoś wymyślił i puścił to jako nowe hawizo między noród. Ale nieskorszy ech sie przeświadczył, że to isto smutno prowadzi.

**Jóniek:** Joch też nie chciał wierzyć, jak mi Hanka z targu z miasta przyniosła do chałupy wiadomość, że my są sierotami. Dzisiaj-szygo czasu trzeba być opaterym i nie wierzyć hnet na ślepo temu wszystkiemu, co ludzie boją, albo bai nowiny durkują. Bo jedni i drudzy tela cyganią i przekręcają, że sie człowiek, co dycki jeny szel prowadzi przez świat w całym swoim żywobyciu, stoł podezrzliwy... Mój Bożyczku kany, tuż to jednak prowadzi, stało sie to nagle, żoden se nie pomyślał, że śmierć Ojca świętego tak prędko przydzie. Snoci pisali tak zdalsza po gazetach, że sie Ojciec św. we wtorek zaziębił, ale prawili: to bezmali nima nic niebezpiecznego, a za trzy dni tako smutno i żalosno nowina: koniec, śmierć.

**Jura:** Miał nieboszczyk Ojciec święty zieleżne zdrowi, ale wiesz synku, taki ciężki urząd, wszyscy starości, kłopoty, lutości nad bezperactwem świata musi nejsilniejsze zdrowi poszarpać. Dyć tu jeden mo malutki gróntek, kasek tej ziemeckzi, gorsteczke chasy i robotników przy żniwie, a kiela sie to nieroz nie dwa nastaro, narozmyśło, nakłopotci, naogawi, nieroz traci szmak na jodło, spać nie lza... nie chcę sie rownać z taką wysoką osobą, jaką je Ojciec święty, co Pana Jezusa zastępuje na ziemi, ale tak to prawia, kiela Ojciec święty, co mo Kościół

na całym świecie pod sobą, nieroz mo mierziaczki.

**Jóniek:** Jednak przy tym wszystkim Ojciec święty pieknych roków dożył, w moju by był miał dwieaosiemdziesiąt. Zdrowi w ostatnim czasie już było dość chaterne, starość nie radość, ty tam godni święta sie chynęło zapoleni na nogi, potem jeszcze i ściskani serca no i insze nimoce, ale żoden nie pomyślał, że śmierć je tak bardzo blisko...

**Jura:** Joch posłuchał, co nasz prymas kardynał z Poznania w sobotę przez radie mówił o nieboszczyku Ojcu świętym. Jo sie ci przyznam — inszemu bych tego nie powiedział —, żech wszystkiemu doskumentnie nie dorozumiał, bo to było bardzo głęboki, a jo nima sztydyrowany, ale taki to było serdeczne, żech sie przy tym nadobrze rozbeczoł — a u mnie synku trzeja każdą lze za drogi grejcar kupić. Teraz dziepro cały kościół i cały świat poznał, co miał w Ojcu świętym i co naroz stracił.

**Jóniek:** Wszyscy hewiroy, królowie, prezydencio i jak sie nazywają, bai innowiercy i poganio, turcy, nieturcy, japonio telegrafowali kondolencyje, w roztomańtych sejmach, senatach, parlamentach i izbach lordów odbyły sie żałobne posiedzenia, wszyscy gazety pisały o nieboszczyku Papieżu z wielką czcią, jeny na prajski sie opowóżyły nowiny hitlerowski szamflekować na nieboszczyka, że kludził polityke proci nim, tym nowym poganom. On sie polityką nie obywał, o ni, jeny bronił katolicki religije, ale każdemu, co w swoi lucyperski hyrze chciał Krystową naukę zdusić, wyrpół prowadzi przed całym światem, tym pruskim poganom też, temu hitlerowcy mają na niego jeszcze bai po śmierci taką piekelną złość. No ale psi głosy nie idą pod niebiosy.

**Jura:** Snoci hitlerowców nejbardzy rozpajedziło, że jak byli w moju łońskiego roku z wielką nawszczywą u muszelina w Rzymie i tak ich tam faszyści witali z wielkucną paradą i sławą, nieboszczyka Ojca świętego nie było w Rzymie, a cały Watykan był na klucz zawrity, jak sie zamyko izbe przed rzezimieszkami i nieproszonymi gośćmi. Tuż kludzą taką złość ai po śmierci.

**Jóniek:** Za to u nas Poloków nieboszczyk Ojciec święty był w wielki uczciwości i miłości. Z kimeś sie potkoł w tych dniach, żoden o niczem nie rzadził jeny o nim, a to z boleścią i smutkiem. Niejeden twardy chłop miał lzy w oczach. O babach nie spominom, bo baby mają bek na zawołani. Teraz sie śmieje, za chwilkę ryczy jak bawół.

**Jura:** Nigdy tego Polocy nieboszczykowi Ojcu świętemu nie zapomnią, kie jeszcze był nonczyjuszem u nas w dwacatym roku, jak sie bolszewicy prali pod Warszawę i wszyscy ambasadorzy do jednego puciekali z Warszawy do Poznania, bo sie tych czerwionych zbujów i raubierzy boli, on som zostoł na fleku we Warszawie i tak dodowół ducha naszym wojskom i o zwycięstwi naszych wojoków rzykoł we dnie i w nocy... To była opowoga i wielko ku nom miłość.

**Jóniek:** Dostali wtedy bolszewicy porządnie na portki... Ja, ja, nieskorszy wydoł nieboszczyk Ojciec święty pismo pasterski bezmali sie temu prawi encyklika i wykozoł, że bolszewizm jest sama fałeczność i bałamuceni norodu... Oto we wtorek był pogrzeb. Już se nasz drogi nieboszczyk spoczywa po tych swoich ciężkich boleściach i roztomańtych ostudach... Niech mu Pon Jezus do wielką zopłate i radość wieczną!



nej Śląska Cieszyńskiego i przygotowaniem do walnego zgromadzenia, które odbędzie się w przyszłym miesiącu w Cieszynie. Dla ułatwienia mieszkańcom odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego najliczniejszego zapisywania się do nowopowstałego wielkiego Oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego, który swą działalnością obejmie zarówno dotychczasowy teren na wschód od Cieszyna jak i Zaolzie, uchwalono pobierać w roku bieżącym wyjątkowo obniżone składki członkowskie. Opiekę nad poszczególnymi schroniskami obejmą poszczególne koła miejscowe. Jedynie opiekę nad obszernym i nowoczesnym schroniskiem na Wielkim Połomie, wymagającym w obecnym swym stanie znacznych wkładów finansowych, obejmie Oddział P. T. T. w Katowicach. Na odbytej konferencji zapowiedziana została również współpraca z Klubem Sportowym „Zaolzie”. Jak z powyższego wynika, prawdopodobnie w niedługim już czasie zostanie normalny stan zagospodarowania turystycznego na całym odzyskanym terenie Beskidów Śląskich przywrócony, a w szczególności również schroniska turystyczne na Ostrym, Jaworowym i Girowej zaczną normalnie funkcjonować, zaś znakowane szlaki turystyczne będą odnowione i konserwowane.

**Żądania emerytów.** Dnia 8 bm. odbyło się w Cieszynie walne zebranie Stow. Emerytów. Na czele nowego Zarządu stanął dotychczasowy wiceprezes p. Franciszek Szlauer jako prezes. Po przemówieniu wiceprezesa Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych p. Z. Gizelli z Poznania, zebrani uchwalili rezolucję następującej treści: „Emeryci z Zaolzia, przyłączonego do Polski, domagają się znowelizowania dekretu P. Prezydenta RP. z dnia 19 XI 1938 r. odnośnie emerytów z administracji państwowej w tym kierunku, że emerytury dla emerytów z Zaolzia powinny wynosić 100 proc. ostatniego pobieranego uposażenia w czynnej służbie w relacji 1 zł równa się 5 Kcz, oraz przejęcia emerytów z tych gałęzi służby, które pobierają swoje uposażenia ze skarbu śląskiego, na etat budżetu śląskiego i wkładają na Zarząd obowiązek poczynienia potrzebnych kroków w celu zrealizowania powyższych postulatów.”

**Zuchwałe włamanie w śródmieściu.** W nocy z ub. piątku na sobotę nieznani sprawcy włamali się do mieszkania restauratora Inocentego Partyki w Cieszynie Zachodnim przy ul. Marsz. Piłsudskiego 4, skąd skradli trzy złote zegarki łącznej wartości około 700 zł. Włamywacze dostali się na korytarz domu przy pomocy wytrychów, po czym w ten sam sposób weszli do mieszkania i splądrowali je doszczętnie w poszukiwaniu pieniędzy, których jednak nie znaleźli. Włamanie nastąpiło prawdopodobnie między godz. 22 i 23, kiedy właściciel mieszkania znajdował się w swej restauracji.

**Skazany za obrazę Narodu polskiego.** Dnia 9 bm. stanął przed cieszyńskim Sądem Okręgowym rzeźnik Walek z Lesznej Górnej, oskarżony o obrazę Narodu polskiego. Oskarżony w grudniu ub. r. w nocnym lokalu Eichnera w Cieszynie Zachodnim wyraził się do płatniczego i gospodarza, że „Polska musi oddać Hitlerowi Pomorze, Poznań i Śląsk”, oraz obelżywie wyrażał się o Narodzie polskim. Oskarżony na rozprawie tłumaczył się, że był kompletnie pijany i że jest dobrym Polakiem, a dowodem tego, że już przed wojną uczęszczał do polskich szkół. Sąd nie dał wiary tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go na 2 miesiące aresztu i 20 zł grzywny. Niski wymiar kary nastąpił dlatego, że oskarżony nie był karany i że już przed wojną przyznawał się do narodowości polskiej. Rozprawę prowadził s. o. Kursa, oskarżał wiceprok. Studentowicz, bronił adwokat dr Glanz.

**Morderca śp. kier. Bathelta skazany na 12 lat więzienia.** Przed Sądem Okręgowym w Cieszynie zakończył się w dniu 3 bm. ostatecznie po dwukrotnym odraczaniu proces przeciwko 18-letniemu Janowi Bułce z Rycerki Górnej pow. Żywiec, który był oskarżony o morderstwo rabunkowe, popełnione pod Klimczokiem na osobie 50-letniego kierownika szkoły Pawła Bathelta ze Starego Bielska. Jak swego czasu pisaliśmy, śp. Bathelt wybrał się w dniu 30 czerwca ub. r. rano na wycieczkę górską na Klimczok. Gdy znalazł się w Olszówce Górnej, na drodze leśnej od schroniska Dębowiec do Szędzieln, podszedł do niego jakiś opryszek, który zadał mu z tyłu cios obuchem siekiery w głowę. Ponieważ Bathelt runął na ziemię, bandyta

usiłował go obrabować. Jednak Bathelt odzyskał przytomność i począł się bronić. Wobec tego bandyta uderzył swą ofiarę jeszcze dwukrotnie siekierą, kładąc nauczyciela trupem. Bandyta zrabował srebrny zegarek, około 10 zł gotówki i plecak z żywnością. Dzięki zrabowanemu zegarkowi policja wykryła morderstwo. Bułka sprzedał zegarek (wartości 180 zł) 27-letniemu Ludwikowi Tłoczko, kupcowi z Rudzicy, za 4.50 zł. Przypadek chciał, że Tłoczek zaniósł nabyty zegarek do reparacji zegarmistrzowi, który wiedział, że zegarek ten należał do śp. Bathelta. O swym spostrzeżeniu zawiadomił policję, która aresztowała Tłoczka, a następnie (w dniu 2 listopada) Bułkę. Bułka, który 2 grudnia ub. r. ukończył dopiero 18 lat, tłumaczył się nędzą, twierdząc, że od 3 dni przed morderstwem nie jadł, a siekiere nosił przy sobie dlatego, że w Beskidach szukał u leśniczych służby jako robotnik leśny. obrońca Bułki, adwokat dr Freyer z Bielska, utrzymywał, że oskarżony upadł jako chłopak na ziemię z wysokości kilku metrów, doznał ciężkiej rany na głowie i na skutek tego obecnie cierpi na zaburzenia umysłowe (aczkolwiek uczęszczał do szkoły przez 6 lat, nie umie czytać ani pisać). Wobec tego rozprawa była dwukrotnie odraczana, gdyż sąd dopuścił dowód z lekarzy psychiatrów, którzy mieli zbadać stan umysłowy mordercy. W dniu 3 bm. zeznawali rzeczoznawcy dr Zigmund i dr Heczko z Cieszyna, którzy orzekli, że jakkolwiek Bułka jest osobnikiem mało wartościowym, to jednak zdaje sobie sprawę ze swych czynów. Sąd skazał Bułkę na 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Tłoczek, oskarżony o paserstwo, bo nabył zegarek pochodzący z rabunku, został uwolniony dla braku dowodów winy. Przewodniczył rozprawie wiceprezes s. o. Błahut, oskarżał wiceprokurator Partyka. obrońca zapowiedział apelację.

**zupełny spokój na pograniczu polsko-czeskim.** W ostatnich dwóch tygodniach nie doszło już do żadnych incydentów na pograniczu polsko-czeskim. Oddział śląski czesko-słowackiej Rady Narodowej w Mor. Ostrawie ogłosił w dn. 9 bm. w prasie czeskiej oświadczenie, w którym mówi, iż „pożądane uspokojenie na pograniczu udało się osiągnąć dzięki wspólnym staraniom i zdecydowanym zabiegom władz. Oczekujemy i mocno wierzymy, że tym samym wytworzone zostały warunki dla przyjacielskiego współżycia i porozumienia obu sąsiednich państw słowiańskich”.

**Z Bogumina Nowego.** (Czy powstanie „Wielki Bogumin”?) W ostatnim czasie wyłonił się projekt połączenia Bogumina Nowego i sąsiednich gmin w jedną całość pod względem administracyjnym. W myśl tego projektu Bogumin Nowy, zwany także Dworcem, stanowić ma centrum jednego wielkiego miasta, które liczyłoby blisko 30 tysięcy mieszkańców, dzięki przyłączeniu gmin: Skrzeczów, Pudłów, Zabłocie i Bogumin Miasto. Granice gmin przeprowadzone są obecnie w sposób fantastyczny skutkiem tego, że osada, zwana Boguminem Nowym, wyrosła bardzo szybko z dawnej wsi Szonychel od chwili wybudowania olbrzymiego dworca w odległości około 3 km od starego miasteczka nad Odrą, od którego stacja wzięła nazwę Bogumin. Właściwie mianownictwo jeszcze dziś się nie ustaliło. Tak zwany Nowy Bogumin na mapach ograniczony jest do jednej z nowszych dzielnic, położonej za parkiem miejskim od strony Szonychla. Co więcej, przysiółek Kopytów, Nowa Wieś i inne osiedla, położone daleko na północ w widłach Odry i Olzy, nie posiadają również odrębnych jednostek administracyjnych. Część miasta odczuwa ogromnie brak przejazdu nad torami (jest tylko przejście dla pieszych). Budowa wiaduktu nad torami w kierunku Zabłocia była już od dawna planowana, lecz Czesi, jak zwykle, skąpili grosza na inwestycje w wielkim stylu. Budowa mostu nad torami winna być zrealizowana jako największa potrzeba przyszłego Wielkiego Bogumina. Nikt w Boguminie nie orientuje się w granicach obu miast. Bo też niesposób zapamiętać, które domy przy tej samej ulicy, leżące naprzeciw siebie, podlegają innej zupełnie administracji. Nie ma chyba na kuli ziemskiej tak dziwacznie pomieszczonych miasteczek i gmin, z których jedno wchodzi na teren drugiego, z urzędami użyteczności publicznej. W razie złączenia wszystkie wchodzące tu w rachubę gminy zdobędą się na większe inwestycje i rozbudowę urządzeń uży-

teczności publicznej. Przypadkowe rozgraniczenia znikną i swobodnie rozrastać się będzie jedno potężne miasto. Znikną takie dziwolagi, jak filia KKO Miasto, która jest właściwie centralą, a nazywa się filią, bo leży na terenie Bogumina Nowego.

**Z Istebnej i okolicy.** (Rocznica narodowa.) Pamiątkę powstania styczniowego i zbrojnego czynu na ziemi cieszyńskiej obchodziła uroczystość grupa Związku Śl. Powstańców w Istebnej. Po nabożeństwie zebrali się członkowie w sali p. Gazura, gdzie po wykładzie o powstaniu i uczczeniu pamięci po poległych w obronie ziemi cieszyńskiej, uchwalono, by obecnie wyteżyc siły i zwrócić serca na ziemię nadodrzańską, gdzie duch polski ludu śląskiego jest poniewierany i ciemiężony. Słowami: Ojczyźnie cześć — zakończył przewodniczący tę skromną, a jednak tak serdeczną uroczystość.

— (Imieniny P. Prezydenta) obchodziliśmy dostojnie i godnie. Po nabożeństwie odbyły się poranki w szkołach, a w Jaworzynce taki poranek był połączony z poświęceniem nowego gmachu szkolnego. Przemówienia po akcie poświęcenia, chór szkolny i zbiorowe deklamacje utworzyły atmosferę nadzwyczaj miłą i niezapomnianą.

— (Akademia żałobna.) W piątek 10 bm. o godz. 7 wieczorem urządzono z ramienia L. M. i K. akademię morską, która przemieniła się pod koniec w żałobną akademię z powodu zgonu Ojca św. W akademii tej brali udział nasi żołnierze, przebywający na ćwiczeniach narciarskich w tutejszych trzech wioskach. W niedzielę wszystkie kazania poświęcone były pamięci Wielkiego Papieża, przyjaciela Polaków, Piusa XI. Żałobne nabożeństwa w kościele parafialnym w Istebnej, filialnym w Koniakowie i w sanatorium na Kubalonce odbyły się w dzień pogrzebu, we wtorek 14 bm. Akademia papieska, przygotowana na niedzielę po wielkim nabożeństwie w sali gimnastycznej, odpadła, za to Katol. Stow. Kobiet urządziło żałobne zebranie poświęcone pamięci zmarłego Ojca św.

— (Zwiastuny wiosny.) W poniedziałek 13 bm. pojawiły się w Istebnej pierwsze spaki; górale nazywają je „kwatremistrzami” wiosny.

**Z Jasienicy.** (Napad rabunkowy.) Dnia 2 bm. wieczorem na drodze do Łazów padł ofiarą napadu rabunkowego 19-letni Józef Bożek, mający przy sobie większą kwotę pieniędzy. Rodzina Bożka posiada tutaj skład węgla i młódcieniec wracał do domu z kilkudniowym utargiem za sprzedany węgiel. Na drodze nieznani sprawcy napadli na Bożka i uderzeniami w głowę ubezwładnili go, po czym zrabowali mu pieniądze. Nieprzytomnego, który doznał złamania czaszki, przewiozło pogotowie do szpitala w Bielsku, gdzie dnia 11 bm. zmarł.

**Z Pastwisk.** (Dziecko w płomieniach.) W dniu 6 bm. wieczorem 10-letni Leon Żyła bawiąc się zbliżył się nieostrożnie do świecy, od której zapaliło się jego ubranie. Chłopiec doznał ciężkich poparzeń na plecach i na biodrze, a pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala w Cieszynie.

**Z Ropicy.** (W obronie b. posła Jungi.) Na zebraniach tut. Oddziału Katol. Stow. Mężów w dniu 29 ub. m. i Oddziału Katol. Stow. Kobiet w dniu 12 bm. uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wyrażono uznanie i podziękowanie dla p. Karola Jungi, b. posła do zastępstwa krajowego w Bernie, za jego długoletnią bezinteresowną i nader owocną pracę dla polskiego ludu śląskiego pod zaborem czeskim. Ponieważ zażądany publicznie przez p. Jungę sąd honorowy dla rozpatrzenia sprawy zarzutów, postawionych mu przez pewne czynniki, nie może się jakoś doczekać zwołania, rezolucja wzywa b. posła Jungę, by — nie zrażając się tym — stanął do dalszej pracy dla dobra polskiego ludu katolickiego na Śląsku Zaolziańskim.

— (Akademia żałobna) z okazji śmierci Ojca św. Piusa XI odbyła się u nas staraniem Katol. Stow. Kobiet w niedzielę 12 bm. w salce parafialnej.

**Z Zabłocia koło Strumienia.** (Nożem w brzuch.) Dnia 1 bm. o godz. 20.30 wyszedł z tutejszej gospody 31-letni Wiktor Ptasznik. Przed karczmą podszedł do niego jakiś osobnik, który zadał mu cios nożem w okolicę żołądka. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę napadu do szpitala w Bielsku.



# ŻYCIE KATOLICKIE

## Przepowiednie św. Malachiasza o papieżach

Po zgonie każdego papieża przypominane są zazwyczaj przepowiednie o papieżach i końcu świata, przypisywane św. Malachiaszowi O'Morgair, arcybiskupowi armachańskiemu (Armagh), prymasowi Irlandii (1094—1148). I obecnie po śmierci Ojca św. Piusa XI prasa podaje fragmenty tych przepowiedni, lecz niestety często nieścisłe, a co gorsza nie brakuje i błędnych wniosków o końcu świata, niezgodnych z nauką katolicką.

Po raz pierwszy przepowiednie Malachiaszowe ogłosił drukiem w Wenecji w 1595 r. benedyktyn Arnold Wion w dziele „Lignum vitae” z komentarzem dominikanina o. Alfonsa Ciasoniusa (Chocon). Szereg uczonych powątpiewa o powadze tych przepowiedni, sądząc, że sfabrykowano je w 1590 r. podczas konklawe Grzegorza XIV. Nie ma wcale pewności, iż autorem ich był św. Malachiasz.

Rękopis przepowiedni, przechowywany w Mantui zaginął. Kościół nigdy nie wydał orzeczenia ani co do ich autentyczności ani co do powagi przepowiedni Malachiaszowych. Ks. Biskup A. Szlagowski („Koniec świata. Oczekiwania i obliczenia. Stara przepowiednia o papieżach, przypisywana św. Malachiaszowi w nowym oświeceniu”. Warszawa 1929), stwierdza, że język ich ma cechy łaciny XI—XII wieku, dobór wyrazów „godeł itp. świadczy raczej za pisarzem współczesnym św. Bernardowi († 1153) aniżeli za współczesnym Wionowi w XVI w. Za autorstwem zaś św. Malachiasza przemawia to, co o nim mówili współcześni, że miał dar pro-

rocy, że czynił cuda i był wielkim Sługą Bożym.

Przepowiednia podaje 111 pontyfikatów, zapowiedzianych w godłach krótkich, wyrażonych w dwóch lub trzech słowach. Zaczynają się one od połowy XII w., tj. od Celestyna II (1143—1144) i kończą się na ostatnim Papieżu Piotrze Rzymianinie. Trzeba przyznać, iż szereg tych przepowiedni jest bardzo trafny. Proroctwa spełniły się albo dosłownie, albo charakteryzowały dany pontyfikat, albo też dotyczyły herbu lub nazwiska papieży. Piusa VI, który odbył podróż apostolską do Wiednia do cesarza Józefa II, tytułującego się Apostolską Mością, przepowiednia nazywa „Peregrinus Apostolicus”. Pius X scharakteryzowany jest jako „Ignis Ardens” (Ogień gorejący) a Pius IX — jako „Crux de cruce”. Istotnie dźwigał Papież ten krzyż doświadczając ze strony dynastii sabaudzkiej, mającej w herbie krzyż. Leon XIII — „Lumen in stella”, ponieważ scharakteryzowany został podwójnie — miał gwiazdę w herbie i był słońcem swej epoki. Następca Piusa X — Benedykt XV nazwany został „Religio depopulata” — religia wyludniona. Wojna światowa i jej ofiary potwierdzają to proroctwo. Pius XI jaśniał jako „Fides intrepida” — wiara nieustraszona.

Dalej po Piusie XI następują 106 — Pastor Angelicus (Pasterz Anielski), 107 — Pastor et nauta (Pasterz i Żeglarz), 108 Flos florum (Kwiat kwiatów), 109 De meditate lunae (Z połowy księżyca), 110 De labore solis (Z pracy

słońca) i 111 „De gloria olivae” (Z chwały oliwy).

Poczym powiedziano: „W prześladowaniu ostatecznym Świętego Kościoła Rzymskiego zasiadać będzie Piotr Rzymianin, który paść będzie owce w wielu utrapieniach, które gdy miną miasto siedmiopagórkowe zostanie zniszczone i sędzia straszliwy będzie sądził świat”.

Następcą więc Piusa XI — według przepowiedni św. Malachiasza ma być Pastor Angelicus — Pasterz Anielski, po którym wymienionych jest jeszcze sześć pontyfikatów przed końcem świata.

Uznając jednak trafność przepowiedni Malachiaszowej o papieżach nie należy sądzić, iż istotnie za szóstego następcy Piusa XI Sędzia Straszliwy ma sądzić świat. Kościół bowiem przypomina słowa Chrystusa Pana skierowane do Apostołów, pytających o terminie sądu: „A o dniu owym, albo godzinie, żaden nie wie, ani Aniołowie w niebie, ani Syn, jedno Ojciec” (Marek XIII. 32). Zbawiciel więc zapowiadając koniec świata — nie wymieniał terminu tego zdarzenia i nie chciał go objawić Apostołom: „Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył” (Dzieje I, 7).

O tym wiedzieć nie może nikt oprócz samego Boga i nawet Chrystus Pan jako człowiek — nie wie, wie zaś jako Bóg. Dlatego Kościół św. w całym szeregu dekretów papieskich zabronił dociekać o terminie końca świata i nakładał kary na osoby prorokujące o dacie sądu ostatecznego, oraz szerzące podobne przepowiednie. Po raz ostatni zakaz taki ponowił Leon XIII w Konstytucji Apostolskiej w 1897 r.

## Duch pontyfikatu Piusa XI

„Pontyfikat Piusa XI nie będzie samą tylko polityką. U tego ascety, przenikniętego bożnią Bożą, na pierwsze miejsce wysunie się pierwiastek nadprzyrodzony, tak silnie promieniujący w dwóch ostatnich Piusach, których imię przyjął kardynał Ratti po elekcji. Fides intrepida określa go Malachiaszowe proroctwo: Pius XI będzie wielkim papieżem, ale przede wszystkim będzie papieżem świętym i z błogosławionych jego dłoni spływać będzie na ludzkość ożywczy źródło świętości.”

Tak pisał jeszcze w r. 1922 już nie żyjący kapłan i pisarz polski ks. J. Gnatowski w rozprawie swej o Piusie XI. Ileż razy w przeciągu kilkunastu lat rządów Piusa XI stwierdził cały świat katolicki, że tak jest istotnie: że pierwiastek nadprzyrodzony pierwsze zajmuje miejsce w życiu i dziełach tego wielkiego papieża.

**Troska o zbawienie dusz.** Jak drogą mu była każda dusza, z jakim zamięłowaniem odnosił się do maluczkich świata tego, świadczy o tym m. in. następująca praca jego:

„Każdej zimy — jak pisze „La Croix” — gdy późniejszy papież był jeszcze prefektem biblioteki Ambrosianum mnóstwo małych kominiarzyków wędrowało z Tyrolu do Lombardii, zapuszczali się aż do Toskany. W dużej liczbie gromadzili się zwłaszcza w Mediolanie. Ks. Ratti zajmował się nimi, gromadził w Cenacolo (Ognisko), uczył katechizmu i przygotowywał do sakramentów świętych. I to się powtarzało rok za rokiem.”

Już później jako arcybiskup, tymi słowami zwraca się do uciśnionych i potrzebujących pomocy swych diecezjan: „Będę was odwiedzał na każdym miejscu, każdego z was, jeżeli Bóg da mi jeszcze siły... Nie dajcie się przez nikogo powstrzymać od przychodzenia do mnie... Nie sądzcie, że dlatego, iż macie przywilej być małymi, ubogimi, niskimi, schody do ojca waszego będą za wysokie. A jeśli jesteście ścigani w życiu przez cierpienie, wówczas słowo moje tym bardziej mówi, jak wezwanie Zbawiciela samego: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy obciążeni jesteście!”

A potem, już jako najwyższy kapłan, troszczy się Ojciec św. o pasterstwo dusz, o liczne

powołanie kapłańskie i o wysoką wartość służby ołtarza. Następca Chrystusa Pana stawia kapłaństwu katolickiemu wysokie osobiste wymagania. Tej tak ważnej sprawie poświęca Ojciec św. specjalną encyklikę, zaczynającą się od słów „Ad catholici sacerdotii”.

W encyklice „Mit brennender Sorge” zwraca się tymi słowami do duszpasterzy: „Trwajcie dzień w dzień w beznaagannym życiu przed Bogiem i nieustannej karność i doskonaleniu siebie, w pełnej miłosierdzia miłości ku wszystkim wam powierzonym, szczególnie ku zagrożonym, słabym, chwiejnym. Bądźcie przewodnikami wiernych, podporą potykających się, nauczycielami wątpliwych, pocieszycielami smutnych, bezinteresownymi pomocnikami i doradcami wszystkich”.

### Do soboty trwa w Polsce żałoba po Ojcu św.

Złożenie zwłok Ojca świętego do grobu w bazylicie św. Piotra w dniu 14 lutego br. zgodnie ze zwyczajem watykańskim, nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych.

Uroczystości te w Polsce zostaną zakończone w sobotę 18 bm., w którym to dniu o godz. 10 rano odprawione zostanie w katedrze świętego Jana uroczyste nabożeństwo żałobne. Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych karnawałowych obowiązuje zatem do godz. 12 dnia 18 br.

### Zwrot opinii wywołanej przez Piusa XI

Lewicowy „Dziennik Powszechny”, zbliżony do Związku Nauczycielstwa Polskiego, zwraca uwagę na zasadniczy zwrot opinii i w stosunku do Kościoła. Nastąpił on pod wpływem zdecydowanego stanowiska Piusa XI wobec problemów aktualnych.

„Przeciwnicy — pisze „Dziennik Powsz.” — znaleźli się w obozie gorących zwolenników; religijnie obojętni, poczęli zwracać się ku problemom wiary; ba, socjaliści nawet, jakgdyby obudzeni z materialistycznych snów, zadeklarowali bez wątpienia szczerze swą przyjaźń do chrześcijańskiego świata. Kierownicy państw protestanckich przed wiekami rewolucyjnie orderowanych od Kościoła katolickiego, określać

zaczęli Piusa XI jako papieża wszystkich chrześcijan. Tendencje ku zespoleniu objawiały się w tysiącznych formach i faktach.

Okazało się wówczas, że właśnie ów bezkompromisowy integralizm, wierność doktrynie w całości, na wszystkich polach, we wszelkich przekrojach — uczyniła z Ojca Świętego Piusa XI jedną z najwznioślejszych i najmężniejszych postaci naszych czasów.”

### Prasa francuska o Papieżu

Cała prasa francuska składa hołd pamięci zmarłego Papieża Piusa XI, w obszernych artykułach podnosząc Jego wielkie zasługi dla sprawy pokoju.

„Papież Pius XI nie żyje” — pisze „Le Jour, l'Éche de Paris”. Żałoba ta wywołała głębokie wzruszenie na całym świecie. Zmarły Papież był nie tylko przedstawicielem autorytetu papiestwa, posiadał także niebywałą prestiż wypływający z jego wybitnej indywidualności, z niezłomnej energii i mocy, z jaką bronił nauki Kościoła i potępiał wszelkie ideologie wrogie zasadom cywilizacji chrześcijańskiej, z miłosierdzia, którym promieniował. Osoba Papieża była otoczona aureolą nieziemskości, przedłużenia jego życia o ostatnie dwa lata nie można było bowiem przypisać wiedzy lekarskiej lecz siłom wyższym. Wysiłki, czynione przez Piusa XI w kierunku utworzenia moralnego frontu pokoju zdobyły sobie wdzięczność narodów. Odszedł On w jednym z najbardziej poważnych i groźnych w następstwa momentów w dziejach ludzkości, która traci w Nim niedające się z niczym porównać światło i siłę.”

Wszystkie dzienniki francuskie poświęcają zmarłemu Papieżowi wiele artykułów, oddając hołd jego pamięci. W tytułach szeregu pism czytamy: „Umarł nasz ojciec i przyjaciel”.

**Wyjazd delegacji Uniwersytetu J. P. do Rzymu.** Na oficjalne uroczystości żałobne w dn. 18—20 bm. związane z pogrzebem Jego Świątobliwości Piusa XI — wyjechała do Rzymu delegacja Uniwersytetu J. P. z J. M. rektorem Antoniewiczem na czele. Ojciec św. Pius XI był bowiem doktorem honoris causa Uniwersytetu J. P. w Warszawie.



## PRZEPISY POSTNE

(obowiązujące w diecezji katowickiej, w obrębie Administracji kościelnej Śląska Zaolziańskiego i na ziemi Czadeckiej)

W myśl powszechnego prawa kościelnego i na mocy upoważnienia przez św. Stolicę Apostolską obowiązują w diecezji Katowickiej następujące przepisy postne: I. *Nakazane dni postu ilościowego*, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta, są: 1. czterdzieści dni Wielkiego Postu aż do południa Wielkiej Soboty; 2. dwanaście suchych dni; 3. cztery wigilie: Boże Narodzenie, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi i Wszystkich Świętych. II. *Nakazanie dni postu jakościowego*, w które się powinno wstrzymać zupełnie od pokarmów mięsnych, są: 1. wigilia Bożego Narodzenia; 2. popielec; 3. wszystkie piątki całego roku. III. *Nakazane dni postu ścisłego*, w które wolno tylko raz na dobę jeść do syta i powinno się równocześnie wstrzymać zupełnie od potraw mięsnych, są: 1. wigilia Bożego Narodzenia; 2. piątki suchych dni; 3. piątki Wielkiego Postu; 4. popielec. IV. *Przykazanie postne* nie dotyczy następujących pokarmów mięsnych: 1. mięsa zwierząt zinnokrwistych; 2. tłuszczu, skwarek i krwi; 3. rosołu; 4. masła, mleka, sera i jaj. V. *Postu nie ma* żadnego: 1. w niedzielę; 2. w święta przez Kościół nakazane poza Wielkim Postem; 3. w zwyczajne święta parafialne i gminne, zaprowadzone i obchodzone na podobieństwo świąt nakazanych poza Wielkim Postem. VI. *Do postu ilościowego* są zobowiązani

wszyscy katolicy, poczynając od skończonego roku 21 życia aż do rozpoczętego roku 60. *Do postu jakościowego* są zobowiązani wszyscy katolicy, poczynając od skończonego 7 roku życia aż do śmierci. Nakaz postu nie zawiera w sobie nakazu wstrzymania się od mięsnych potraw, chyba, że by to wyraźnie było zaznaczone. VII. *Uwolnieni są od postu ilościowego i jakościowego*: 1. podróżni; 2. restauratorzy, ich rodziny i goście; 3. ci, którzy mieszkają i stołują się u niekatolików; 4. wojskowi i rodziny, u których wojskowi mieszkają i stołują się; 5. chorzy; 6. ciężko pracujący cieleśnie lub umysłowo; 7. osoby, które nie mają ciepłego obiadu; 8. bezrobotni i robotnicy pracujący tylko 2—3 dni w tygodniu. Co do dalszych ulg od przykazania postnego należy stosować dotyczące powszechne prawo kościelne, zwłaszcza can. 1245 i zasady moralne teologów aprobowanych. VIII. W wigilię Bożego Narodzenia i w Wielki Piątek nie ma żadnych wyjątków odpostu. IX. Do udzielenia dyspensy od przykazania postnego upoważnieni są ks. ks. proboszczowie dla swych parafian, spowiednicy i ks. ks. katecheci dla swych zakładów. X. Ci, którzy nie poszczą na mocy udzielonej im dyspensy, a nie są uwolnieni przez prawo naturalne, powinni złożyć odpowiednią jałmużnę, o ile nie są ubodzy. X. Wielebni księża proboszczowie powinni jałmużny postne zbierać i przesyłać do Kurii Biskupiej, która je przynosi na Seminarium Śląskie.

*Czas zakazany trwa*: 1. od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie; 2. od Popielca aż do niedzieli wielkanocnej włącznie.

*Czas Spowiedzi wielkanocnej trwa* od niedzieli starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy.

**MSZAŁ SZKOLNY na niedziele i święta** w języku łacińskim i polskim dla użytku młodzieży opracował ks. dr Gerard Szmyd. Lwów 1939, nakł. i druk. tow. „Biblioteka Religijna”, 16°, str. 574, 1 egz. w pięknej oprawie 4,50 zł.

Zgrabna książeczka, wydana jako dzieło pamiątkowe zasłużonego autora licznych dzieł liturgicznych, zawiera w pierwszej części pełny tekst łaciński i polski „porządku mszy” i formularzy mszalnych wszystkich niedziel i świąt, poprzedzonych krótkimi uwagami i wyczerpującymi objaśnieniami roku kościelnego, każdej niedzieli i każdego święta. Przekład tekstów liturgicznych dobry i zrozumiały. Szkoda, że nie umieszczono formularza mszy św. na cześć N. Serca P. Jezusa, którego się w ciągu roku kościelnego częściej używa. W drugiej części litanii, przygotowanie do Spowiedzi i Komunii św. i inne modlitwy. Mszał szkolny przeznaczony przez zmarłego autora w pierwszym rzędzie dla młodzieży szkolnej do nauki liturgiki i do używania podczas liturgii mszalnej, nadaje się również dla wszystkich jako modlitewnik liturgiczny, umożliwiający każdemu katolikowi czynny współudział w bezkrwawej ofierze Mszy św. w niedziele i święta. Znakomitej treści ujętej w zgrabny format odpowiada gustowne wykonanie graficzne, na cienkim brewiarzowym papierze, piękna oprawa. Cena nie wygórowana. Gorąco polecamy.

# RODZINA I SZKOŁA WOBEC DZIECKA

## Rodzina i szkoła wobec dziecka

Kiedy dziecko doszedłszy do wieku szkolnego musi wejść w progi szkoły, znachodzi się ono w środowisku dla siebie nowym: współrodziców zazwyczaj dotąd dla siebie nieznanych i nauczyciela, sprawiającego pewną nową władzę i jej atrybuty.

Dotąd było dziecko w otoczeniu rodziny, wśród osób, które zna i których wie, że je kochają. Zetknięcie się ze szkołą daje mu wrażenia tak nowe, że z nich wynika dla dziecka poważna niekiedy zmiana charakteru i zachowania się moralnego.

Obydwa autorytety, którym dotąd równocześnie musi podlegać dziecko, używają metod i sposobów wychowawczych, znacznie się różniących. Nie rzadko pod ich wpływem tak odmiennym tworzy się w dziecku podwójna osobowość: osobowość rodzinna i osobowość szkolna. Różnica czy nawet przedział między tymi dwoma postaciami będzie tym więcej się zaznaczał, im słabszy jest kontakt między nauczycielem a rodziną. Czasem te dwa autorytety prawie że się nie znają i nie dzielą się wzajemnie uwagami, co do skłonności dziecka i jego sposobu zareagowania na różne podniety. Każdy z tych autorytetów działa na własną rękę i na swój sposób, bez wzajemnej wymiany zdań i spostrzeżeń.

## Rodziny urzędnicze kurczą się

Na podstawie statystyki ludnościowej miast Polski, zwłaszcza większych miast stwierdzić można, że ubywa w nich stale dzieci. Ten ubytek dotyczy zwłaszcza rodzin katolickich, z zawodu urzędniczych. Odbija się to na ogólnym spadku urodzin dzieci.

Tak przyrost dzieci, w 1930 — był 17 na 1.000 mieszkańców, w 1931 — 14 na 1.000, w 1932 — 13,8 na 1.000, w 1936 — 12 na 1.000, w obecnym roku jeszcze mniej. Powodem tego spadku urodzin jest obok obniżenia poziomu obyczajowego katastrofalny stan ekonomiczny rodzin urzędniczych, zwłaszcza niższej kategorii. Jak wiadomo, rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 28 X 1933 zostały zniesione dodatki rodzinne, obniżone pobory urzędników niższych stopni, a mocno podwyższone pensje wyższych dygnitarzy. Zniesienie dodatku spowodowało:

Metody tych dwóch autorytetów oczywiście się różnią. Jeden z nich ma przecież za punkt wyjścia dyscyplinę zbiorową, zmusza on do przestrzegania przepisów, które są dla wszystkich jednakie, niezależnie od ich temperamentu. Wynikają stąd czasem u dzieci przyzwyczajenia ukrywania, maskowania się, mogące wielce nadwyrężyć poczucie szczerości. Autorytet rodzinny jest natomiast bliskim, cieplejszym i zmierza do wywierania swego wpływu jednostkowo, według skłonności indywidualnych każdego z dzieci. Ale znów doznaje on znacznego osłabienia z powodu uczuć tliwości, jakie rodzice mają dla dziecka.

Należałoby zatem metody obu czynników: rodziny i szkoły zbliżyć do siebie i upodobnić.

Powiedzieliśmy, że autorytet rodziców jest bliższym dziecku, boć żyje ono razem z nimi. Dziecko zna ich słabe punkty, zna sposób odnoszenia się do nich zależnie od tego, czy są surowi czy pobłażliwi.

Dziecko na ogół umie się wytłumaczyć czy usprawiedliwić, kiedy zostanie za coś zganione lub zagrożone ukaraniem. Niekiedy dziecko nadużywa tego i potrafi nawet swoją narzucić wolę, jeśli tylko rodzice okażą się słabymi.

Uczucie, jakie wiąże wzajemnie rodziców i dzieci, łągodzi surowość autorytetu. Rodzicom

1) Obniżenie w niższych stopniach służbowych uposażenia poniżej minimum egzystencji zwłaszcza w liczniejszych rodzinach.

2) Brak środków materialnych przyczynił się do znacznego *spadku małżeństw*, zawieranych przez pracowników państwowych, a więc bije w podstawową komórkę naszego ustroju społecznego — rodzinę.

3) Brak *środków na racjonalne odżywianie dzieci* wśród szerokich warstw pracowników państwowych i pracowników przedsiębiorstw państwowych powoduje zastraszający upadek zdrowotności.

## Kongres organ. kobiecych w Rzymie

Na odbytym niedawno zebraniu biura Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobiecych w Paryżu ustalono program kongresu Unii w Rzymie, wyznaczonego na Wielkanoc

bowiem mniej zależy na tym, by narzucić pewne przepisy czy zlecenia, ile raczej, by dopomóc każdemu z dzieci do wypełnienia swego obowiązku. To wzajemne uczucie czyni znośniejszymi ewentualne kary, a rodziców nakłania do pomnażania radości dziecka. To właśnie uczucie ułatwia też zwierzenia, wyznania i skruchę. Ma ono wprawdzie i odwrotną stronę medalu. Często autorytet rodziców, zwłaszcza matki, nie umie oprzeć się kaprysom dziecka, daje im się usidlać, wypaczając zdrowy mech. autorytetu.

Na ogół, powaga rodziców więcej oświecona i miarkowana miłością, posiada dużo dobrych stron. Umie ona w cudowny wprost sposób dostosować się do charakteru każdego z dzieci, bo na świecie, nikt lepiej od rodziców nie zna zdolności i skłonności dziecka. Kierując się tą znajomością, będą rodzice dla jednego dziecka surowi, drugiemu okażą więcej miękkości. Są oni też w lepszej sytuacji, by sprawiedliwie ocenić okoliczności, jakie towarzyszą upadkom i wyjaśniają je. Ta właśnie znajomość temperamentów, ta bliska zażyłość w kole rodziny, pozwala rodzicom lepiej dostosować wymiar kary według indywidualności i potrzeb każdego z dzieci.

Gdy więc system szkolny narzuca wszystkim jednaką dyscyplinę, jak to czyni dowódca wobec żołnierzy — to system rodzinny jak powiedzieliśmy, jest o wiele więcej giętkim i różnorodnym.

O słabych jego stronach już powiedziano parę słów powyżej; autorytet rodziców będąc bliższym i więcej znanym dziecku, mniej je przestrasza. Bywa nawet naodwrot. Nie można zapominać, że dziecko ma duże zdolności „dyplomatyczne” i że umie ono odczytywać dobre lub złe humory i usposobienie w swoim otoczeniu. Umie ono wyczyniać sceny, to znów się przymilać — raz by nastraszyć, raz by uzyskać przebaczenie lub odwrócić uwagę rodziców w inną stronę.

Przy porównaniu z autorytetem rodziców, autorytet szkoły przedstawia inne znamiona.

1939 r. Tematem kongresu będzie „Kobieta katolicka, a odnowienie chrześcijańskie współczesnego społeczeństwa. W ramach tematu poruszone będą następujące zagadnienia: 1) uchrześcijanienie wychowania, 2) przygotowanie kobiety do jej posłannictwa w rodzinie, 3) wychowanie społeczne kobiet wszystkich środowisk, 4) wywaranie wpływu na życie społeczne pod względem obyczajów i higieny, 5) urabianie kobiety do macierzyństwa przyrodzonego i duchowego.



## Nowoczesna kobieta niebezpieczeństwem dla rodziny

Ciekawą, a miejscami b. trafną ocenę wynaturzenia współczesnych kobiet miast i miasteczek zamieścił „Ilustr. Kuryer Codz.”. Ocenę tę daje lekarz paryski dr E. Goldenbach. Umieszczając z nich dłuższe ustępy, musimy wobec ich ostrej krytyki pocieszyć nasze czytelniczki, że u nas w Polsce sytuacja przedstawia się może nieco lepiej. Nie brak jednak i u nas oznak tego małopiegi naśladowania niezdrowej kultury wielkomiejskiej.

„Kobieta winna, że dzisiejsze życie społeczne zatraciło wszelką równowagę” — głosi dr Eugeniusz Goldenbach i dodaje: „Kobieta winna, ale pośrednio...”

Jest ona nieświadomą ofiarą luksusowego przemysłu i handlu, wypuszczającego w różnych dziedzinach mody najbardziej ekscentryczne i bezsensowne pomysły, którym ulegają najrozsądniesze skądinąd kobiety, nie posiadające jednak dosyć indywidualności, odwagi, samokrytycyzmu. Ulegając zręcznej reklamie agentów mody i produktów farmaceutycznych i kosmetycznych, kobieta dzisiejsza uruchamia wszelkie dostępne jej środki, by przyciągnąć mężczyznę tylko — fizycznie, a nie dba o kontakt z nim społeczny, moralny, umysłowy.

Podstawą równowagi społecznej jest ognisko domowe, rodzina, małżeństwo. — Państwa zaprzeczające najwyższej roli małżeństwa i miłości małżeńskiej — ulegają degeneracji. Pośpiech i nerwowość dzisiejszego życia nadały miłości tempo śpieszącego samochodu wyścigowego. Nie ma czasu na kultywowanie piękna miłości. Kobieta ulega jakiejś chorobie dekoracji; malowanie paznokci u rąk i nóg, malowanie twarzy, usuwanie włosów z brwi, szminkowanie rzęs, a ostatnio malowidła na plecach, na nogach, malowidła już w dosłownym sensie. Jeśli robi się to w Afryce — jest to naturalne. Wydaje się jednak dziwnym, że „kulturalna” Europejka naśladuje pierwotne dzikie kobiety murzyńskie, jednocześnie szczycąc się nad nimi wyższością. — Winni są oczywiście w tym zakresie nasi „handlarze farb i lakierów”. Każdego z nich powinno się uznać za wroga publicznego nr 1. To dzięki nim kobieta przygotowuje się dłużej, idąc na plażę, niż np. do kawiarni, bo smaruje całe ciało różnymi pomadami, tak, że potem zamiast oddychać wszystkimi porami na łonie natury — dusi się.

Drugi punkt tego oskarżenia-rozeznania — to pasja odmładzania się. Starsze panie udają podlotków, latają po dancingach, a jak na konkursie piękności wygrają laleczkę, obnoszą ją z najwyższą radością... Tymczasem ich wnuczki udają osoby dojrzałe, co jest znowu przesadą, bo do tej dojrzałości nie dorosły jeszcze.

Trzeci punkt — to chęć bezdzietności i brak zamiłowania do macierzyństwa, co wiąże się z chęcią udawania wiecznej młodości. A tymczasem kobieta rozwija się właściwie tylko, mając dziecko. Dzisiejsza obawa dziecka, to klęska współczesnej kobiety, rodziny, społeczeństwa.

Dalej punkt czwarty — mania ruchliwości. Kobieta nie usiedzi w domu. Biega po magazynach, jeździ, korzystając z ulgowych biletów, lubuje się w szybkości jazdy autem. Ognisko domowe, oparte na zasadzie spokoju, jest rozbite. Przecież nawet ryba szuka wody spokojniejszej w okresach „rodzinnych”. A gorączka ruchu, poszukiwanie ludnych kawiarni, lubowanie się w hałasie klaksofonów, jazz-bandów — to znowu coś anormalnego, podczas gdy trzeba nauczyć się żyć w spokoju, w skupieniu.

Punkt piąty — to tańczenie. Nie negując samego tańca, negować należy modę tańców barbarzyńskich, nieestetycznych, przenoszących nas do epoki dzikich; tańców, do których nie potrzeba muzyki, a wystarczy bicie w bęben i wycie na jakimś piskliwym instrumencie.

Z kolei idzie „kinomania”, pojęta również ze specjalnego punktu widzenia, jak i dancing. Kino i jego propaganda wywołała manię upodobania się do wybitnych artystek. Koniec z indywidualnością. Psycholodzy stwierdzili, że kobiety dostają szału na widok wybitnego „ukochanego” artysty kinowego. Komercyjny chorobliwy erotyzm filmów, ich niewłaściwa reklama — to klęska. Kino winno być czymś zgoła innym, podobnie jak i taniec.

*Góry piany!*

Mydło Jeleń Schicht w mgnieniu oka tworzy obfitą pianę. Dzięki temu bez trudu pierze się bieliznę, która będzie idealnie czysta i przetrwa długie lata.



**MYDŁO JELEŃ SCHICHT**

Nowoczesny sport (diagnozy punkt siódmy), to też chęć pokazania się, a nie zdrowia. Piękna pani nie pójdzie pływać sama, ale w towarzystwie wybranego mężczyzny... Nie pójdzie do pływalni, zarezerwowanej dla pań, ale do wspólnej, by zwracać na siebie uwagę... To samo można powiedzieć o kąpielach słonecznych, o nudyzmie itd.

Włosy stają na głowie dęba, jak się tego wszystkiego słucha.

— Jak uleczyć to schorzenie?

— Wrócić do zdrowej koncepcji życia i zwalczać wszystkie anormalne potworności. Kobieta powinna sobie uprzytomnić, że przeciętny, zdrowy mężczyzna, nie lubi tych wszystkich wyskoków i na żonę woli kobietę normalną. Wie on, że takie wystawianie się jest dla wszystkich, a to jest sprzeczne z zasadą ogniska domowego.

Równe prawa — równe wysiłki życiowe obu płci. Jak kobieta spojrzy na mężczyznę, który idąc do teatru, pomaluje sobie twarz na zielono? Albo do kawiarni przyjdzie w krótkich, czerwonych spodenkach? Uzna to za wariactwo. A więc dzisiejsza kobieta świadomie stawia się niżej od mężczyzny, żądając, by tolerował jej ekscentryczne fantazje. Kobiety twierdzą, że szminkują się dla podkreślenia piękności? Ślicznie. Ale, aby zachować efekt, nie powinny tego robić ostentacyjnie, publicznie. A gdyby tak mężczyzna przyszedł do kawiarni golić się?...

Jest lekarstwo na to wszystko — woła lekarz paryski: odbudować nowoczesną rodzinę przez współpracę obojga małżonków. W każdym zawodzie jest to możliwe w takiej, czy w innej skali. Kobieta będzie szczęśliwa, jeśli zdoła obudzić w sobie zainteresowanie dla prac męża, a miłość powstanie na nowych podstawach.

## Czy chłopcy nie za surowo sądzą dziewczęta

W warszawskim miesięczniku „Rodzina polska” prowadzona jest rubryka wymiany zdań co do charakterów i psychiki młodego pokolenia. Uwagi zamieszczają o sobie przeważnie młodzi. W ostatnim numerze znajdujemy taką właśnie wypowiedź o dziewczętach młodzieńca, który skończył, zdaje się, szkołę średnią. Po przeczytaniu tych zdań sądzimy, że nasi młodzi czytelnicy — a jeszcze więcej czytelniczki dorzucają swoje mniemania i zapatrywania. Umieścimy je chętnie dla dyskusji, o ile nie będą tendencyjnie złośliwe.

\* \* \*

„...Wśród kolegów znalazłem nawet znaczną garść idealistów, ludzi z charakterem, jak złoto! A jednak ci najczęściej twierdzili, że z dziewczętami o niczym mądrym rozmawiać nie można — one same chcą, aby im komplementy prawić, opowiadać niestworzone rzeczy, słowem imponować. Jeden z kolegów wyraził się nawet dość ciekawie: „Kobieta pod względem kulturalnym stoi na poziomie Murzyna Afryki podzwrotnikowej. Imponuje jej wszystko, co błyszczy: mundur, pieniądze i lalkowata gęba”.

Uważam, że za cały obecny stan rzeczy ponoszą winę zarówno chłopcy, jak dziewczęta... Dla przeciętnego chłopca nie ma nic miłszego, niż imponowanie dziewczętom. Z drugiej strony przeciętna dziewczynka wyżej stawia kilku banalnych wielbicieli, niż jednego szlachetnego przyjaciela.

Podam pokrótce moje spostrzeżenia i obserwacje co do dziewcząt:

1) nie są ani głupsze, ani płytsze od chłopców, tylko kierują się więcej uczuciem;

2) imponuje im najwięcej mundur, pieniądze i chętność;

3) same szanują się bardzo mało. Okazany im szacunek najczęściej lekceważą — woła nadskakiwanie i „bujanie”;

4) niebezpiecznie jest być dla nich zbyt uprzejmym, gdyż zaraz uważają, że się jest w nich zakochanym;

5) ideał większości, i to ogromnej, skupia się w jednym słowie: „powodzenie”. Dla tego „powodzenia” nieraz poniżają się do głupich flirtów, które u ludzi szlachetniejszych wzbudzają odrazę i pogardę;

6) dziewczęta godne szacunku i szanujące się są bardzo nielicznymi wyjątkami, mimo, że na ogół mają więcej rozważy życiowej od chłopców.”

## ENCYKLIKI PIUSA XI, KTÓRE WINNI ZNAĆ RODZICE

Zmarły Ojciec św. Pius XI wydał dwie, bardzo mądre treści Encykliki, dotyczące rodziny:

1. Encyklikę o „chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” z 31 XII 1929.

2. Encyklikę o „małżeństwie chrześcijańskim” z 31 XII 1930.

Encykliki te można nabyć w każdej księgarni katolickiej.





## Uwłaszczenie świata pracy

Był czas, gdy trzeba było walczyć o tak zwane „uwłaszczenie chłopów”. Epoka ta należy do przeszłości. Wieśniak już nie jest najemnym sługą na cudzej roli, lecz obywatelem samodzielnym i odpowiedzialnym za losy tej ziemi, którą uprawia i z której żyje naród.

Robotnik natomiast i dziś pozostaje tylko *najemnym sługą maszyn i warsztatów pracy*. Nie jest z niczym związany z warsztatem swej pracy. Zakład przemysłowy i robotnik, są to dwa światy pozornie nierozłącznie ze sobą spójne, a w gruncie rzeczy wzajemnie sobie obce, często wrogie.

Coraz silniejsza staje się tendencja, by *zmienić ten mało normalny i mało moralny stan rzeczy przez „uwłaszczenie robotnika”*, analogicznie poniekąd do dawno już dokonanego „uwłaszczenia chłopów”. Robotnik powinien stać się w mniejszym lub większym stopniu właścicielem czy współwłaścicielem fabryki, w której pracuje. Oto radykalne lekarstwo na tę bolączkę społeczną, jaką stanowi tak zwany „proletariat”, nie posiadający nic prócz rąk a pracy. Nie jest to pomysł socjalistyczny. Przeciwnie jest to jeden z punktów katolickiej nauki społecznej.

Ostatnio Rada Społeczna przy Prymasie Polski ogłosiła w tej sprawie bardzo charakterystyczną deklarację, której treść podajemy poniżej.

Oto dziewięć punktów tej deklaracji:  
I. Rozdział dochodu w polskim gospodarstwie narodowym nie czyni zadość w dostatecznej mierze zasadom sprawiedliwości społecznej, powodując przez to rozpowszechnienie się proletaryzmu.

II. Zjawisko proletaryzmu polega na niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb gospodarczych oraz niepewności warunków życiowych pracownika i jego rodziny. Proletaryzm krępuje rozwój moralny oraz osłabia zmysł gospodarczy (przeżorność i przedsiębiorczość) warstw pracujących, stwarza z nich element podatny dla wszelkich ruchów rewolucyjno-socjalistycznych, a zwłaszcza dla agitacji komunistycznej.

Przyczyną proletaryzmu jest: a) zbyt niski poziom niektórych płac, b) brak rozpowszechnienia własności dochodowej (lub przynajmniej dóbr kapitałowych), c) niedostateczny ogólny poziom rozwoju wytwórczości.

III. W tym stanie rzeczy należy przypomnieć katolicką naukę społeczną, która jako warunek usunięcia proletaryzmu, wskazuje zapewnienie pracownikom w najszcuplejszych choćby granicach własności. Należy dążyć do tego, „żeby pracownicy pomnożyli swe mienie przez oszczędności, żeby nim rządząc rozsądnie ułatwili sobie i zabezpieczyli zaspokojenie potrzeb rodzinnych, a wreszcie, żeby wyzłowiwszy się z niepewności warunków życia proletariackiego,

## Postulaty śląskich pracowników umysłowych w przemyśle

W dniu 12 bm. odbył się w Katowicach Kongres przedstawicieli śląskich organizacji pracowników umysłowych prywatnych, pracujących głównie w przemyśle. Kongres uchwalił w rezolucji między innymi następujące punkty:

1) Kongres pracowniczy przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych stwierdza z jednej strony znaczną poprawę sytuacji gospodarczej w przemyśle i wysokie zyski tegoż, zaś z drugiej strony zwyczaję cen artykułów pierwszej potrzeby. Zebrani domagają się wynagrodzenia taryfowego z roku 1931, albowiem pięciokrotne obniżki płac dokonane w latach 1931, 1932 i 1934 nie były niczym uzasadnione. W tych okresach bowiem nie było żadnej zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

2) Kongres domaga się zgodnie z wnioskiem podwyżki płac co najmniej o 10 procent dla pracowników umysłowych przemysłu górniczo-

którego zmienność miota nimi na wszystkie strony, nie tylko mogli oprzeć się bieżącym trudnościom, ale i pewność osiągnąć, że umierając zostawią swoich bliskich z odpowiednim zaopatrzeniem (Encyklika: Quodagesimo anno”).

IV. Celem stworzenia warunków dla uwłaszczenia pracy najemnej należy zwłaszcza: a) tworzyć i popierać związki zawodowe pracowników; b) popierać w granicach możliwości technicznych i warunków gospodarczych organizacje samodzielnych warsztatów rzemieślniczych oraz rozwój drobnego kupiectwa; c) dążyć do upowszechnienia plac rodzinnych, jak również podniesienia skali zarobków i ograniczenia czasu pracy odpowiednio do wymagań rentowności przedsiębiorstwa i zdolności wytwórczej pracownika; d) wyposażyć w miarę możliwości pracowników wielkich zakładów wytwórczych w parcele gruntowe lub przynajmniej ogródki działkowe i własne domy; może to nastąpić w drodze uruchomienia długoterminowego kredytu lub w ostateczności w drodze przymusowej oszczędności pod kontrolą zorganizowanego zawodu; e) dążyć do zniesienia systemu koszowego mieszkań robotniczych na rzecz jedno lub parorodzinnych domów z ogródkami, w wypadkach gdy pomieszczeń dostarcza pracodawca; f) dążyć do możliwie wielostronnego przygotowania fachowego pracowników, celem zabezpieczenia ich przed niebezpieczeństwem bezrobocia branżowego; g) podjąć starania w kierunku częściowego usamodzielnienia robotników przez tworzenie dla nich dodatkowych źródeł zarobkowych.  
(C. d. n.)

## Ważne uchwały katolickich korporacji pracowników zawodowych w Bielsku

Onegdaj odbyło się w Bielsku Doroczne Walne Zgromadzenie Korporacji Katolickich Pracowników Zawodowych w sali „Viribus Unitas”, na którym poza uchwaleniem programu pracy, budżetu i wniosków uchwalono następujące rezolucje:

Doroczne Walne Zgromadzenie:

APELUJE do sumień i dobrej woli Pracodawców i Przedsiębiorców, aby, w stosunku do zatrudnionego personelu pracowniczego, kierowali się zasadami sprawiedliwości i miłości społecznej, przede wszystkim zaś, aby wynagrodzenie za rzetelną pracę było tak sprawiedliwe i zgodne z potrzebami życia proletariatu, iż by nie było powodów do szerzenia nienawiści względem pracodawców ze strony pracowników, oraz wrzeń i propagandy hasła walki klasowej wśród warstw pracujących.

ZWRACA się do Polskich Katolickich Pracodawców, Pracodawczyń i Przedsiębiorstw z apelem, aby zrozumieli potrzebę utworzenia „Zrzeszenia Katolickich Pracodawców”, or-

hutniczego na Śląsku, zwrotu szczebli starszeństwa utraconych w latach 1933 i 1934, zmiany polityki personalnej w ciężkim przemyśle, zwłaszcza co do właściwych zaszeregowania taryfowych, wypłacenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe zgodnie z układem zbiorowym.

3) Kongres pracowniczy domaga się przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych, zmiany polityki personalnej w ubezpieczalniach społecznych, ograniczenia wieku emerytalnego z 65 na 55 lat.

4) Kongres protestuje przede wszystkim przeciwko projektowanemu wprowadzeniu przymusu korzystania z pomocy adwokata w Sądach Ubezpieczeń Społecznych, w Trybunale Ubezpieczeń Społecznych i przeciw wprowadzeniu opłaty przy stawianiu wniosków w Sądach Ubezpieczeniowych.

*Ryba w przezroczystej galarecie smaczną będzie, gdy użycie*



ganizacji samodzielnej i niezależnej od wpływów partyjno-politycznych, aby za pośrednictwem takiego zrzeszenia przystąpili do zapoznania się z zasadami katolickiej nauki społecznej, do poznania i respektowania obowiązków wzorowego przedsiębiorcy i pracodawcy katolickiego, oraz aby przystąpili do planowej propagandy wśród warstwy pracodawców za wprowadzeniem korporacyjnego samorządu gospodarczo-społecznego opartego na solidaryzmie społecznym i zorganizowanego według wskazań i nauk społecznych Stolicy Apostolskiej.

ZOBOWIĄZUJE w sumieniu wszystkich członków Zrzeszenia, do prac przygotowawczych celem zorganizowania w Korporacji Grup Zawodowych, dla swych zawodów, otwarcia tych Grup Zawodowych, opracowania wniosków w sprawie ujemnych stron w działalności i współzycia w poszczególnych zawodach, nawiązanie kontaktu z istniejącymi organizacjami pracodawców, spowodowanie wspólnych konferencji, by przez współpracę mającą dobro członków swego zawodu, przystąpić do usuwania wszelkich niedomagań jakie w zawodach dzisiaj istnieją i by oprzeć współzycie i współpracę w zawodach na obowiązującym ustawodawstwie pracy.

WZYWA wszystkich Polskich Katolickich Pracowników, Pracownice i Praktykantów zawodowych z Bielska i okolicy w szeregi członków Korporacji Katolickich Pracowników Zawodowych w Bielsku. Oświadczamy, iż tylko przez współpracę proletariatu z Kościołem i w oparciu o Kościół, świat pracy może jedynie wywalczyć swe należne prawa, poszanowanie godności ludzkiej, poszanowanie godności pracy, wolności i poprawę bytu warstw pracujących.

Wpisy na członków męskich przyjmuje się co niedzielę przed południem od godz 10.30 do 11.30 w „Świetlicy Związkowej”, Kolejowa 22. Wpisy na członków żeńskich co niedzielę od godz 5 do 6 wieczorem.



## Jak z płacami dyrektorskimi w przemyśle?

Katolicka nauka społeczna występuje przeciwko zbyt nierówności w przydziale dochodu społecznego. Przeciwnym jej duchowi jest system zbyt wysokich pensji, gaż czy tantiem, kosztem zbyt niskich zarobków robotniczych i urzędniczych. Dlatego odpowiedzi domaga się notatka, zamieszczona przed paru dniami w „Poni” katowickiej, którą poniżej podajemy:

„Jaką dysproporcję przedstawiają wysokie uposażenia w przemyśle. Mogą one być usprawiedliwione w bogatych społeczeństwach, ale nie u nas w Polsce.

Zajęliśmy niedawno Zaolzie, gdzie ogół ludności polskiej to przeważnie **proletariat robotniczy i rolny**. Można sobie wyobrazić, jakie wrażenie właśnie tutaj wywołują wieści o wysokich płacach w przemyśle. Opowiadają, że generalny dyrektor Spółki Górniczo-Hutniczej (Trzyniec) pobiera miesięcznie 25 tys. zł, dyrektorowie po 10—15 tys. zł, pomniejsi dygnitarze od 1.000 do 5.000 zł i wżwyż. Naturalnie nie tyl-

ko w tym przedsiębiorstwie, ale także i w innych koncernach zaolziańskich. Jeżeli wieści te nie odpowiadają prawdzie, byłoby pożyteczną rzeczą sprostować je oficjalnie, aby nie robiły złej krwi wśród ludności i nie pogłębiały panującego niezadowolenia.

Pamiętne są owe górne i nastrojowe dni obejmowania przez władze nasze Zaolzia. Sam słyszałem wówczas w audycji radiowej słowa

pochwały dla inżynierów i dyrektorów, którzy powodowani patriotyzmem rzucali swe stanowiska dotychczasowe i spieszyli za Olzę, by obejmować zakłady przemysłowe i przystosowywać je do nowych stosunków. Nie można zaprzeczyć, że u wielu z nich grał rolę patriotyzm i rzeczywiście wielu z nich nie zrobiło przy tym żadnego interesu, ale byli i są tacy, co lecieli na grube „obłowienie” się. Ci ostatni są poza tym majątni, ale uważają, że jeszcze nie mają dość.”

## Poprawić los górników w Karwinie

Górnicy, pracujący w kopalniach hr. Larischa słusznie żalą się, że na skutek ograniczonej ilości dniówek pracy nie zarobkują oni tyle, by móc z tego utrzymać swe rodziny. Powodem niedostatecznej ilości dniówek ma być zmniejszony przydział na zbyt węgla i koksu z kopalń kar-

wińskich hr. Larischa — ustalony przez wspólne biura sprzedaży w Cieszynie.

Jeśli takie są istotne przyczyny niedomagań, należałoby im zaradzić, wychodząc już choćby ze stanowiska potrzeb rodzin górniczych, które przecież nie mogą iść na żebry.

## Sprawa emigracji żydowskiej w Polsce

W Evian, w Szwajcarii ma się wkrótce zebrać Komitet zajmujący się dotąd sprawą ulokowania żydów-uchodźców, głównie z terenu Niemiec. Komitet ten zawiązał się pod patronatem kilku państw, by rozpatrzyć z czasem możliwości bardziej intensywnej i systematycznej emigracji. Polska na Komitecie tym zgłosiła swoje wnioski, odnośnie do potrzeb emigracji żydowskiej z naszego kraju. Należy jednak stwierdzić, że postulaty polskie nie są dotąd w żadnej mierze uwzględnione. Dla nas jest to tymczasem sprawa niepomiernej wagi, której nie możemy pozostawić losowi lub kapryśnej woli międzynarodowego Komitetu, na który doniosły wypływ wywierają bezprzecznie koła żydowskie. Półoficjalna „Gazeta Polska” nie kryje niezadowolenia sfer rządowych z opóźnienia za-

łatwienia naszych postulatów. „Stosowana dotychczas taktyka odwlekania śmiałych decyzji i zamykanie oczu na problem emigracji żydowskiej w Polsce napawać musi poważnymi obawami te czynniki polskie, które pragną rozwiązać zagadnienie konstruktywnie, na płaszczyźnie współpracy zarówno z krajami dysponującymi terenami imigracyjnymi, jak i z zainteresowanymi czynnikami żydowskimi.

Zagadnienie żydowskie — pisze dalej Gazeta Polska — w Polsce istnieje od dawna, a obecnie dojrzało do rozwiązania.

Uchylając się dziś od rozwiązania problemu na płaszczyźnie współpracy międzynarodowej, państwa, które dysponują środkami do wyleczenia jednej z poważnych bolączek Europy, liczyć się muszą z faktem, że zagadnienie żydowskie

w szeregu państw europejskich zaogni się jeszcze bardziej, przy czym zakres terytorialny problemu się rozszerzy, przysparzając coraz więcej kłopotu tym państwom, które dziś problemu żydowskiego u siebie jeszcze nie mają.”

## Wybory w wojew. lwowskim

B. poseł dr Wojciechowski, wybitny działacz legionowy we Lwowie, udzielił wywiadu na temat dotychczasowych wyników wyborów samorządowych na terenie woj. lwowskiego. Wybory, przeprowadzono dotąd w 21 miastach. Na 356 radnych, Polacy zdobyli 241 mandatów, Żydzi 71, Ukraińcy 38, Starorusini 5, Niemcy 1 mandat. Ugrupowania polskie uzyskały zatem 68 proc. mandatów. Polski stan posiadania wzrósł od r. 1936 o 19 mandatów.

## 1.300.000 mieszk. Warszawy

Urzędowe spisy ludności w Polsce odbywają się co 10 lat. Ludność Warszawy na podstawie tyc hspisów wzrosła z 936.000 w r. 1921 do 1,171.000 w r. 1931, czyli o 236 tysięcy w ciągu jednego 10-lecia.

Od tej daty nowego spisu nie było i tylko na podstawie ksiąg meldunkowych, niedających pełnego obrazu, ustalano corocznie przybliżoną liczbę mieszkańców stolicy. Dopiero w końcu 1937 r. wydział ewidencji ludności sporządził we własnym zakresie spis ludności m. st. Warszawy na 1 I 1938 r.

Stało się to możliwe dzięki tej okoliczności, iż samorząd uzyskał ustawową władzę nad osobami, prowadzącymi medlunki. Sekcja meldukowa magistratu sporządziła i rozesłała druki spisowe do wszystkich rządów domowych.

Druki te po wypełnieniu i podliczeniu dały ogólną sumę ludności stolicy na dzień 1 stycznia 1938 r. w wysokości 1,288.815 osób, z czego na komisariaty praskie przypadało 236.540 mieszkańców — a więc ponad ćwierć miliona.

W r. b. wydział ewidencji nie miał możliwości przeprowadzenia spisu na 1 stycznia 1939 r. Uczyni to dopiero na 1 I 1940 r. Nie mniej, opierając się na dynamice rozwojowej miasta, wykazującej za ostatnie sześć lat przeciętny roczny przyrost w wysokości 20 tysięcy, obecne zaludnienie Warszawy należy szacować na z górą 1,300.000 mieszkańców.

## Od Wydawnictwa

Wydawnictwo „Gwiazdki Cieszyńskiej” donosi drogim swym czytelnikom, że ze względu na dogodniejsze terminy „Gwiazdka Cieszyńska” wychodzić będzie na środę i na niedzielę.

## Czytelniku! Czy wpłacisz prenumeratę?

Wydawca: „Dziedzictwo blog. Jana Sarkandra”.

**BAL reprezentacyjny Związku Rezerwistów w Cieszynie**, odroczony z powodu zgonu Ojca św., odbędzie się w sobotę 18 bm. wieczorem w salach Strzelnicy Miejskiej w Cieszynie Zachodnim.

**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Cieszynie ogłasza KONKURS NA DZIERŻAWĘ** schroniska na Stożku. Objęcie dzierżawy może nastąpić natychmiast. Termin składania ofert upływa z dniem 25 lutego 1939 r. Bliższe szczegóły i warunki dzierżawy do przegłędnięcia w biurze Oddziału P. T. T., Plac Kr. Jana Sobieskiego 5 (Firma „Płomień”). Zarząd.

### SZCZĘŚLIWY LOS

czeka u nas na Ciebie.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

**LIGA KATOLICKA, Katowice**

3 Maja 30, PKO 301-700

Skoczów, Stalmacha 185 — Dziedzice, M. Piłsudskiego 146, Frysztat, Śmigłogo-Rydzia 189.

### Kupię

dom lub gospodarstwo, dam pożyczkę 10.000 zł. Zgłoszenia do Adm. „Gwiazdki Ciesz.”, pod „gospodarstwo”.

**EKSPEDIENTKA** z lepszego domu szuka posady do wędliniarni lub piekarni. Zgłoszenia do Adm. „Gwiazdki Ciesz.”

**Firma J. MOLIN**, przedsiębiorstwo komunikacyjne zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność, iż z dniem 20 lutego br. linia autobusowa Miedźna — Pszczyna — Strumień — Zbytków została przedłużona o odcinek ze Zbytkowa przez

### Pruchną, Kaczyce do Frysztatu

Odtąd autobusy kursować będą bezpośrednio Frysztat — Pszczyna — Miedźna, zaś w Zbytkowie będą miały połączenie w kierunku Katowic, oraz Cieszyna. Szczegółowe rozkłady jazdy otrzymać można u obsługi autobusowej.

## Na Biały Tydzień - - - przyjdź do Fiali, Skoczów

Polecamy oszczędnym gospodyniom teraz kupować pierwszej jakości towary BIAŁE, po niższych cenach:

3 chustki do nosa	35 gr	obrus biały lub ceratowy	2.50 zł
ręcznik	35 „	Gradel 1 zł i Damast (kwiatki)	1.35 zł
ścierki	45 „	na wyspy dobry gatunek	90 gr
dobry biały karton	50 „	różowy — znany prima gatunek	1.20 zł
białe płótno	60 „	dla Panów:	
i 80 cm szerokie	65 „	resztki 3 m na koszule sportowe	3 zł
80 cm szyfon po	70 i 80 „	i na koszule popelinowe 3 m za	4.50 zł
cała sztuka 17 m po	11 i 13 zł	Dla Pań:	
najlepszy szyfon „Silesia”	90 gr	prima biały Madapolan	90 gr
cała sztuka 17 m	15 zł	najlepsza perkalina kol. w kwiatki	1.20 zł
na cychy: 80 cm szer. ładne zefiry	75 gr	na firanki modne po	50 i 70 gr
i w najlepszym gatunku	90 „	etamina biała 110 cm szeroka	2 zł

**PAMIĘTAJ! FIALA W SKOCZOWIE, ul. Bielska Nr 2**

Drukarnia „Dziedzictwa” pod zarządem Fr. Hessa w Cieszynie.

Redaktor odpowiedzialny: Karol Sabath.